P

Cena numeru 2 zł

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV · PONIEDZIAŁEK 15 MARCA 1948 ROKU. · Nr 74 (1002)

Nowa faza walk w Grecji

Markos wzywa ludność Aten, Salonik, Volos i Patras - do ewakuacji

PARYŻ (PAP) — Komentując ostatnią deklarację greckiego rządu demokratycznego, agencja Eam-Press podkreśla, że — jak wynika z tej deklaracji — **walka wyzwoleńcza narodu greckiego wchodzi obecnie w nową fazę.**

Należy zwrócić szczególną uwagę na 2 doniosłe czynniki wspomnianego oświadczenia. Zapowiedziano w nim bowiem, że w niedalekiej przyszłości walki będą się toczyły zarówno w górach i miastach, jak na morzu oraz w powietrzu. W ten sposób po raz pierwszy poruszono sprawę wojny morskiej i lotniczej. Z tekstu deklaracji wynika, że armia demokratyczna znajduje się w trakcie **tworzenia pierwszych formacji morskich.**

Co się tyczy wojny powietrznej, agencja przypomina, że w armii demokratycznej znajduje się już kilkudziesięciu lotników, w tym 5 wyższych oficerów, którzy zwrócili się ostatnio z apelem do lotników reżimowych o przejście z samolotami na stronę wojsk gen. Markosa.

Drugim ważnym czynnikiem jest wezwanie ludności większych miast do ich opuszczenia i schronienia się w górach oraz wyliczenie największych miast greckich, jako niedalekich bezpośrednich celów armii demokratycznej. Miasta te — **Ateny, Saloniki, Volos i Patras — będą atakowane od strony lądu, morza i z powietrza.**

RZYM (PAT) Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że jednostki armii demokratycznej, operujące na Peloponezie i na Krecie, zadały w ostatnich dniach poważne straty przeciwnikowi. Akcja powstańcza zyskuje stale na terenie. Liczebność oddziałów powstańczych na Peloponezie wzrasta w szybkim tempie.

Oddziały powstańcze na Krecie, które przystąpiły do akcji wojskowej po raz pierwszy w lecie 1947 r., dysponują obecnie **20-krotnie większymi efektywami.**

Odbudowa wyzwolonej Mandżurii



Lin-piao — minister odbudowy zniszczonej przez Japończyków wschodniej Mandżurii — oświadczył przedstawicielowi Agencji Sinhua, że na obszarach wyzwolonych przez chińską armię ludową wschodniej Mandżurii prowadzi się intensywne prace nad odbudową zniszczonych przez Japończyków fabryk, zakładów użyteczności publicznej, kopalń oraz dróg kolejowych. Wiele kopalń zatrudnia obecnie po 10 tysięcy górników. Wydobycie jest już w większości wypadków większe niż w okresie okupacji japońskiej.

Zgon redaktora Konstantego Bogusławskiego

Prasę łódzką dotknął bolesny cios. Wczoraj nad ranem rozstał się z tym światem naczelny redaktor „Expressu Ilustrowanego" tow. Konstanty Bogusławski. Mimo, iż od dłuższego czasu niedomagał na serce, do ostatniej chwili nie opuszczał swej ukochanej placówki, pracując z cechującą go energią oraz zapałem oddając się swym trudnym, a tak odpowiedzialnym obowiązkom. Pracował jeszcze do późnego wieczora — o 6-tej rano już nie żył. Zmarł w wieku lat 57.

Odszedł człowiek, którego całe życie upłynęło w służbie sprawie społecznej, sprawie ludzi pracy. Od młodych lat, jako działacz SDKPiL, a później jako działacz związkowy, wyróżnił się bystrością umysłu, przenikliwością i dojrzałością poglądów oraz pełnym oddaniem zagadnieniom i bolączkom rzesz pracowniczych. Temperament bojownika i publicysty skierował go do pracy dziennikarskiej.

Zyskał wkrótce uznanie i zaufanie kolegów dziennikarzy, wielokrotnie piastując godność członka Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich oraz członka Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P.

Zmuszony ukrywać się w czasie wojny przed siepaczami hitlerowskimi, przeszedł lata tułaczki i ciężkich przejść, nie załamując się jednak nigdy na duchu.

Po wyzwoleniu śpieszy do ukochanej Łodzi i wkrótce już pracuje w „Głosie Robotniczym", jako sekretarz redakcji. Nareszcie w pełni może oddać się krzewieniu idei demokracji, pracy dla dobra ludu pracującego, dla rozkwitu wolnej Polski Ludowej.

Następnie organizuje „Express Ilustrowany" stając na jego czele jako naczelny redaktor. Na posterunku swoim wytrwał do ostatniej chwili życia.

Pamięć o tow. Konstantym Bogusławskim, działaczu i redaktorze, jako o człowieku oddanym Sprawie Robotniczej, Sprawie Socjalizmu, pozostanie wśród nas na zawsze.

Cześć Jego pamięci'

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Wymiana listów między Stalinem a prezydentem Finlandii

MOSKWA (PAP) Niedzielna prasa radziecka publikuje oficjalny komunikat agencji Tass w sprawie wymiany listów między generalissimusem Stalinem a prezydentem Finlandii, Paasikivi w związku z radziecką propozycją zawarcia paktu współpracy, przyjaźni i wzajemnej pomocy. Prezydent Paasikivi wystosował 9 marca na ręce Stalina pismo, w którym zawiadomił, że w związku z tym, iż proponowany pakt musiałby być przyjęty przez parlament fiński, **zwołano w tej sprawie posiedzenie frakcji parlamentarnych.**

Frekcje te wyraziły zgodę na rozpoczęcie rozmów, przy czym niektóre z nich wysunęły wątpliwości co do zawarcia paktu wojskowego. Rząd fiński gotów jest rozpocząć rozmowy, wierząc, że w toku ich pakt będzie wszechstronnie omówiony i uzgodniony. Delegacja fińska może przyjechać do Moskwy 20 marca, w terminie, który będzie odpowiadał rządowi radzieckiemu.

11 bm. premier Stalin wystosował odpowiedź, stwierdzającą, że rząd ZSRR gotów jest przystąpić do rokowań w dniu 22 marca

Wallace o doktrynie Trumana

NOWY JORK (PAP) W rocznicę doktryny Trumana Henry Wallace złożył oświadczenie, w którym zaatakował amerykańską politykę zagraniczną, prowadzoną na przestrzeni ubiegłych 12 miesięcy, tj. od dnia zapowiedzenia przez Trumana w kongresie USA pomocy dla Grecji i Turcji. Wallace podkreślił, że rok trwania tej doktryny aż nadto wystarcza do stwierdzenia, iż jedynie odstąpienie od niej może przyczynić się do odprężenia międzynarodowej sytuacji.

Wallace przypomniał swoje oświadczenie sprzed roku, w tkórym nazwał doktrynę Trumana **„podpisaniem zobowiązania do bezwarunkowej pomocy reakcji na całym świecie".** Doktryna ta kosztowała już Stany Zjednoczone miliardy dolarów i całkowicie zawiodła. Nosi ona w sobie zarodki poważnego niebezpieczeństwa na przyszłość. Jest to polityka, poświęcona popieraniu prywatnych interesów amerykańskich kosztem ogólnego dobra i stanowi równocześnie pogwałcenie wszelkich zasad moralnych Ameryki" — zaznaczył w swym wystąpieniu Wallace.

Konstanty Bogusławski

CZŁONEK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, NACZELNY REDAKTOR „EXPRESSU ILUSTROWANEGO", CZŁONEK ZARZĄDU ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY R. P.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 14 marca r. b.

Zmarły pozostawił w sercach naszych niewygasłe wspomnienie, jako dzielny i niezawodny współtowarzysz pracy redakcyjnej podczas organizacji i w pierwszych miesiącach istnienia „Głosu Robotniczego".

Cześć Jego pamięci!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Dnia 14 marca b. r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 57 lat

Konstanty Bogusławski

naczelny redaktor Expressu Ilustrowanego, wiceprezes Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. oddział w Łodzi

Przez całe swe życie był On wypróbowanym działaczem związkowym, walczył o prawa polskiego dziennikarza, był przyjacielem młodego pokolenia dziennikarskiego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY RP. ODDZIAŁ W ŁODZI

Dnia 14-go marca 1948 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 57 nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

Konstanty Bogusławski

Redaktor Naczelny „Expressu Ilustrowanego".

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 marca o godzinie 15-ej z domu przedpogrzebowego przy ul. Brzezińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA i RODZINA

Łódź robotnicza — w święto swojej gazety

Uroczystości z okazji wydania 1000-nego numeru „Głosu Robotniczego" rozpoczęły się już przed kilku dniami. Redakcja „Głosu Robotniczego" chcąc w należyty sposób uczcić jubileusz istnienia gazety, zaofiarowała 30 fabrykom łódzkim i województwa łódzkiego komplety książek-biblioteczki, stanowiące cenny wkład do bibliotek świetlicowych, jak również pięknie wykonane albumy pamiątkowe, przedstawiające życie, pracę i walkę tych fabryk i ich najlepszych ludzi. Urządzone z okazji wręczania podarków otwarte zebrania partyjne kół PPR, na które przybyły setki i tysiące peperowców oraz sympatyków naszej partii, przekształciły się w serdeczne spotkania czytelników „Głosu" z ich redakcją. Na spotkaniach tych w sposób bezpośredni ujawniła się więź, jaka istnieje między „Głosem", a stutysięczną rzeszą jego czytelników.

W ubiegły piątek w sali Teatru Kameralnego odbył się koncert dla łódzkich przodowników pracy, urządzony staraniem redakcji „Głosu". Koncert udał się znakomicie. Przedstawiciele zakładów pracy, przodownicy, wielowarsztatowcy zapełnili salę. W pewnej chwili do mikrofonu — koncert bowiem był transmitowany przez radio — podeszła znana i sławna już w Łodzi i w całym kraju przodowniczka pracy tow. Kruszyńska, by podzielić się z setkami tysięcy robotników swoim zdaniem o „Głosie".

***

W niedzielę w sali Teatru Powszechnego odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyły szerokie rzesze robotników łódzkich, zapełniając szczelnie salę teatru.

Na akademię przybyli również licznie przestawiciele inteligencji łódzkiej, świata naukowego. W pierwszych rzędach krzeseł widzieliśmy I. sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPS tow. wojewodę Stawińskiego, redaktora bratniego „Kuriera Popularnego" tow. Karaczewskiego, prezesa Sądu Najwyższego i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Bzowskiego, porkuratora Sądu Okręgowego ob. Kozłowskiego, przedstawicieli wyższych uczelni łódzkich prof. Jakubowskiego i prof. Wilamowskiego, prezesa Samopomocy Chłopskiej ob. Kawczaka i wiele innych osobistości, reprezentujących łódzki świat polityczny, naukowy i kulturalny. Na trybunie pięknie udekorowanej przez artystów Ewę Sobolewską i Józefa Rachwalskiego — winieta „Głosu Robotniczego" i olbrzymia cyfra „1000" w otoczeniu sztandarów partyjnych i w toni kwiatów przysłanych przez towarzyszy i przyjaciół. Za stołem prezydialnym siedzą: pierwszy sekr. KŁ PPR tow. Loga-Sowiński, prezydent miasta tow. Stawiński, gen. Moczar, prof. Uniwersytetu Łódzkiego Truchim oraz zespół redakcyjny z tow. Uzdańskim na czele.

Orkiestra gra hymn narodowy, po czym redaktor „Głosu" tow. Uzdański w krótkich słowach mówi o dorobku gazety. Prezydent miasta Łodzi tow. Stawiński w imieniu KŁ i KW PPR mówi o dotychczasowych „Głosu" i stojących przed nim zadaniach, zadaniach, które zostaną wypełnione.

Po części oficjalnej odbył się koncert o bardzo bogatym i interesującym programie w wykonaniu czołowych artystów scen łódzkich.

* * *

Uroczystości z okazji tysiącznego numeru są skończone. Wchodzimy w drugi tysiąc. Rozpoczynamy drugi okres naszej pracy w służbie polskiej klasy robotniczej i Polski Ludowej. Będziemy dalej w ścisłym związku z klasą robotniczą Łodzi kroczyć po tej samej drodze w marszu ku Polsce Socjalistycznej.

Senat USA zatwierdził plan Marshalla

WASZYNGTON, PAP. — Do dyskusji, która trwała bez przerwy kilkanaście godzin, senat kongresu USA zatwierdził w niedzielę 69 głosami przeciwko 17 plan Marshalla odbudowy 17 państw zachodniej Europy. Projekt ustawy powróci obecnie do Izby reprezentantów.

Trzęsienie ziemi na Pacyfiku

PARYŻ, PAP. — Radio australijskie komunikuje, że sejsmografy w obserwatorium Sydney zarejestrowały trzęsienie ziemi w pobliżu wyspy Guan na Pacyfiku. Trzęsienie trwało przez 2 godziny.

Jutro wybiera swą nową Radę

II oddział PZPB w Rudzie

Podajemy z kolei grupę kandydatów do nowej Rady Zakładowej w oddziale II PZPB w Rudzie (dawn. Miller), Tow. Władysław Bagiński — przewodniczący starej rady — to stary działacz robotniczy, przed wojną członek KPP, zahartowany w walkach z fabrykantami i sanacją robociarz. Stanowisko swoje w starej radzie objął w ubiegłym roku. Zadanie jakie przed nim postawiono było poważne: zaprowadzić w Radzie porządek, oczyścić ją z elementów nieuczciwych, które się tam, niestety, dostały, zlikwidować chaos i nieróbstwo Czy tow. Bagiński wywiązał się z tego zadania? Co do tego nie ma wśród członków załogi dwóch zdań, a najlepszym dowodem zaś jest fakt, że na zebraniach przedwyborczych nie padło ani jedno słowo krytyki pod adresem ustępującego zarządu, naodwrót — dużo było słów uznania i podzięki.

W starej radzie był cały szereg ludzi uczciwych, oddanych sprawie i aktywnych. Tak np. ob. Sobieraj — bezpartyjny robotnik — społecznik, który położył bardzo poważne zasługi jako odpowiedzialny za aprowizację i inne sprawy gospodarcze. Inni kandydaci, którzy nie byli członkami w starej Radzie, też nie są nowicjuszami w sprawach dotyczących załogi robotniczej. Pracownicy Millera znają dobrze tow. Antoniego Gliwińskiego, Józefa Małoch kowala, przed wojną członka KPP., blacharza Józefa Balcerksiego, malarza, podofic. Wojska Polskiego tow. Wardęskiego i innych, którzy, nie będąc dotychczas członkami Rady Zakładowej, wykazali w codziennyu życiu i pracy załogi Millera, że bez obawy można im powierzyć funkcje radców. Przy obecnych wyborach kandyduje również grupa kobiet, kobiety bowiem stanowiące większość załogi Millera, doszły do wniosku, że przedstawicielki ich w Radzie potrafią napewno nie gorzej niż mężczyźni pracować dla dobra klasy robotniczej. Oto 4 kandydatki wystawione przez Ligę Kobiet: tow. Maria Sztajbert (szwaczka), (na wykończalni), młoda lecz zdolna i aktywna przewodnicząca koła Ligi Kobiet, tow. Helena Michałowicz, Daniela Sokołowska i bezpartyjna „ligówka" ob. Maria Sawicka, która tak samo, jak trzy jej koleżanki, należące do PPR, jest ktywną społeczniczką.

Zacięte walki w Chinach

LONDYN, PAP. — Według doniesienia agencji Reutera z Nankinu w mieście Loyang, będącym wielkim węzłem kolejowym we wschodniej części prowincji Honan, toczyły się w niedzielę zażarte walki. Oddziały chińskiej armii ludowej przełamały linie obronne i wdarły się do miasta. Wojska reżimowe stawiają rozpaczliwy opór w nadziei obronienia się do czasu przybycia posiłków, które rzekomo znajdują się w nieznacznej odległości od miasta.

W prowincji Szantung 20 tysięcy żołnierzy armii ludowej zajęło miasto Chow-Tsuan, odległe o 100 klm na wschód od stolicy tej prowincji — Tsinan. Równiocześnie wojska ludowe przeprowadzają szereg energicznych ataków w całej prowincji.

Dzięki odniesieniu zwycięstw w walkach o Kiu in Sjoa-feng-mem w Mandżurii, chińska armia ludowastworzyła sobie dogodne warunki do rozwinięcia ofensywy na szeroką skalę, skierowanej na Czangczun.

Walka o władzę w Yemenie

Stolica kraju—Sanaa—oblężona przez powstańców

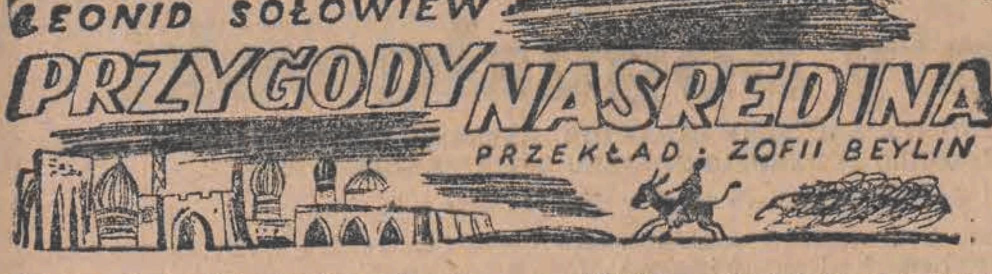
LONDYN PAP. — Korespondent agencji Reutera komunikuje, że o stolicę Yemenu — Sanaa — toczą się w dalszym ciągu gwałtowne i krwawe walki. Szczepy, popierające emira Ahmeda, najstarszego syna zamordowanego władcy Yemenu, oblegają stolicę, której broni Abdullah el Wazi. Wazi zagarnął władzę przed miesiącem, korzystając z zamieszania, jakie nastąpiło po zamordowaniu Imana Jahia.

Miasto Sanaa otacza średniowieczny mur obronny, wysokości około 10 mtr., posiadający 150 wież strażniczych. W Kairze rozeszły się pogłoski, że oddziały emira Ahmeda wdarły się poprzez ten mur do środka miasta. Premier egipski Nokraszi Pasza oświadczył, że wysłane do Sanaa samoloty dla ewakuowania stamtąd obywateli egipskich — nie mogły wylądować na skutek trwających walk. Samoloty były ostrzeliwane z dołu.

Generalny sekretarz Ligi Arabskiej, Azzam Pasza, który znajduje się w Yemenie na czele delegacji arabskiej dla zbadania faktycznego stanu położenia, był wezwany do jak najszybszego powrotu do Egiptu.

Demostracja kobiet w Rzymie

RZYM (PAP). W niedzielę odbyła się w Rzymie wielka pacyfistyczna manifestacja kobiet, w której uczestniczyło **ponad 30 tysięcy kobiet**, przybyłych z różnych stron kraju. Manifestantki przedefilowały ulicami miasta, wznosząc okrzyki: **„chcemy pokoju" i „precz z bombą atomową"!**



54

Śpiewał i chociaż Giuldżan nie ukazywała się i nie odpowiadała, on wiedział, że słucha uważnie i wiedział także, że żadna kobieta na świecie nie oprze się takim słowom. I nie omylił się: okiennice zlekka otwarły się.

— Chodź! — szepnęła z góry Giuldżan. — Tylko cicho, by ojciec się nie obudził.

Wspiął się po schodach, siadł obok niej, a knot pływający w lampce z topionym baranim tłuszczem, trzeszczał i płonął aż do świtu... Szeptali i nie mogli skończyć. Jednym słowem wszystko było tak, jak być powinno i jak opisane jest u najmędrszego Abu-Muchameda Ali ibn-Chazma w księdze „Korale gołąbki" w rozdziale „Słowo o przyrodzie miłości".

— „Miłość, — niechaj Allach ją wzniesie! — na początku jest żartem, w końcu zaś sprawą poważną. Własności jej są zbyt subtelne w swojej doniosłości, ażeby je opisać i właściwą jej istotę można pojąć z wielkim trudem. Co zaś dotyczy przyczyny tego, że miłość w większości wypadków powstaje z powodu pięknej powierzchowności, to zrozumiałym jest, że dusza jest piękna i zachwyca się wszystkim co jest piękne i ma skłonność do obrazów doskonałych. I zobaczywszy jakikolwiek z nich, dusza zaczyna mu się przyglądać i jeśli poza powierzchownością dojrzy coś pokrewnego, wtedy łączy się z nim i wtedy powstaje prawdziwa rzeczywista miłość... Zaprawdę, powierzchowność w dziwny sposób łączy oddalone własności duszy".

ROZDZIAŁ II.

Stary poruszył się na dachu, zaskrzypiał, zakasłał i ochrypłym głosem zawołał córkę, aby mu podała wody, gdyż miał pragnienie.

Giuldżan popchnęła Chodżę Nasredina do drzwi; ten prawie nie dotykając stopni zjechał po schodach, skoczył przez płot, a za kilka chwil, po umyciu się w najbliższym aryku, już pukał z drugiej strony do furtki.

— Dzień dobry, Chodża Nasredin! — witał go z dachu starzec. — Tak wcześnie ostatnio wstajesz. Czy przynajmniej dobrze się wysypiasz? Zaraz napijemy się herbaty i weźmiemy się z nabożeństwem do pracy.

W południe Chodża Nasredin odszedł od starego i poszedł na rynek kupować prezent dla Giuldżan. Jak zwykle, będąc ostrożnym, ubrał kolorowy badachszański zawój i przyczepił sztuczną brodę; — w tym stroju trudno go było poznać, tak, że mógł swobodnie przechadzać się wzdłuż straganów, nie obawiając się szpiegów.

Wybrał sznur korali, przypominający kolorem usta jego ukochanej. Jubiler był człowiekiem, z którym można było dojść do porozumienia, tak, że po godzinie krzyków i kłótni, korale przeszły za trzydzieści tangów do Chodży Nasredina.

Wracając Chodża Nasredin zauważył około meczetu na rynku wielki tłum. Ludzie pchali się i właził jeden drugiemu na plecy. Gdy Chodża Nasredin zbliżył się, usłyszał ostry, przenikliwy głos:

— Przekonajcie się na własne oczy, prawowierni — ten człowiek jest sparaliżowany już od dziesięciu lat. Członki jego są zimne i bez życia. Przybył do naszego miasta zdaleka; dobrzy krewni i przyjaciele przywieźli go, żeby wypróbować ostatni środek. Po tygodniu w dniu celebrowania świętej i niezrównanej pamięci szeika Bogaeddina chory ten będzie położony na stopniach grobnicy. Ślepcy, kulawi i sparaliżowani już nieraz byli w ten sposób uleczeni; pomódlmy się, o prawowierni, żeby święty szeik zmiłował się nad tym nieszczęsnym i zesłał mu wyzdrowienie.

Zebrani pomodlili się, potem znów słychać było przenikliwy głos:

Kronika Kalisza

Poniedziałek, 15 marca 1948 r.
Dziś: Klemensa:

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Sumińskiego, pl. Kilińskiego 44, tel. 14-26.

Teatr Miejski

O godz. 19,15 świetny wodewil w 3 aktach „Nitouche".

Kina

Kino „Stylowy" — wyświetla film p. t. „Panna bez posagu" i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godzinie 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele i święta od godz. 13,30.

Kino „Bałtyk" wyświetla film amerykański p. t. „Konwój" i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15,30, 17,30, i 19,30, w niedziele i święta od godz. 13,30.

Kino „Wolność" — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Pani Mi niver". Do lat 16 niedozwolony. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Jutro zapadnie wyrok

na zastępcę szefa gestapo w Kaliszu — Heinricha Nolltego

Po przerwie obiadowej zeznawali Dziubek Zygmunt i jego ojciec, Michał, gajowy ze Skarszewa, na okoliczność ujawnienia przez nich miejsca mordu 49-ciu skazańców, popełnionego przez Niemców 19 stycznia 1945 roku w lesie skarszewskim. Do sprawy Nolltego nic nie wnieśli.

Następnie przesłuchany był świadek Przybylski Józef, aresztowany w 1942 roku wraz z innymi jako podoficer armii polskiej. Nollte twierdzi, że Przybylski i inni zwracali się do niego z prośbą o zwolnenie i on nie zaraz, lecz po pewnym czasie dwóch czy trzech zwolnił. Przybylski stwierdza, że o nic Nolltego nie prosił, a czy inni tego nie czynili — nie wie. Sensację na sali wywołało zjawienie się świadka Tucholskiej Edyty, b. volksdetschki, obecnie — jak oświadczyła Sądowi — zrehabilitowanej. Ubrana w czarne futro, z hardo podniesioną głową, przechodzi między szemrzącą publicznością do stołu sędziowskiego. Na ogół czyni dobre wrażenie, mimo rzucającej się w oczy wielkiej pewności siebie. Po sali krążą o niej różne wersje. Kamienna twarz Nolltego na sekundę ożywia się na widok Tucholskije i znó wwraca do poprzedniego wyrazu zupełnej obojętności.

Tucholska zeznaje, że mieszkała w sęsiedztwie Nolltego prawie 2 lata, widywała go często, lecz osobiście poznała go dopiero wówczas, gdy zaczął ją odwiedzać „służbowo". Potwierdza fakt znalezienia u niej przez Nolltego dokumentów Kwiatkowskiego, uchodzącego w pojęciu gestapo za komendanta A.K. na okręg łódzki. Swierdza, że na żądanie Nolltego, aby wyjaśniła co łączy ją z Kwiatkowskim, odpowiedziała mu, że z Kwiatkowskim łączą ją bliższe, osobiste stosunki. Na razie Nollte pozostawił ją w spokoju, następnie aresztował, a po pewnym czasie zwolnił z więzienia.

Na pytanie Sądu nie umie wyjaśnić dlaczego Nollte obchodził się z nią łagodnie i nie korzystał w stosunku do niej z władzy, jaką wówczas posiadał. Zapytany o to samo Nollte oświadcza, że nie miał specjalnych powodów do aresztowania i prześladowania Tucholskiej, aresztował ją zaś na wyraźny rozkaz swoich władz zwierzchnich. Później pomógł jej w uwolnienu z więzienia. Tucholska potwierdza fakt uwolnienia z więzienia, stwierdza jednak, że Nollte miał w tym swoje cele, a przede wszystkim chciał dowiedzieć się od niej o podziemnej organizacji, do której należała. Odwiedził ją w więzieniu a następnie dwukrotnie kazał ją doprowadzić do swego gabinetu w gestapo.

Nollte za pośrednictwem tłumacza wyjaśnia Sądowi, że o należeniu Tucholskiej do tajnej organizacji wiedział od roku 1940, a nie mając do niej osobistych niechęci i rozkazu aresztowania, pozostawił ją w spokoju. Nadto twierdzi, że wiedział o istnieniu potajemnej drukarni w pewnym folwarku, oraz o tym, że pracuje przy niej dwóch ludzi. Wiadomości te miał od konfidenta Sobierajskiego, który był konfidentem na obie strony.

Dzięki bezczynności Nolltego drukarnię przewieziono w inne miejsce, a ludzie ukryli się. Potwierdza to Tucholska, nie podziela tylko zdania co do podwójnej roli Sobierajskiego, co do którego uważa, że działał wyłącznie na szkodę Polaków.

Tucholska oświadczyła Sądowi, że w gabinecie Nolltego w gestapo nie widziała nigdy ani batów, ani gum, ani innych narzędzi tortur. Inni aresztowani widywali je zato i czuli na własnej skórze. Nollte, mimo, że nie rozumie po polsku, z wielką uwagą przysłuchuje się zeznaniom Tucholskiej, które uzupełnia swymi wyjaśnieniami.

Następnie zeznania złożył ob. Łusakowski Stefan, kierownik szkoły powszechnej w Kokaninie. Zeznania te ze względu na specjalny ich charakter, podamy osobno. Na zakończenie zeznawał świadek ob. Leśny, który zbiegł w dniu 7 czerwca 1941 roku spod luf plutonu egzekucyjnego we wsi Lis. Świadek ten opisał dzieje swej ucieczki i stwierdził, że Nollte dobijał rannych wystrzałami z pistoletu.

W czwartym dniu procesu Sąd udzielił głosu prokuratorowi Pawlaczykowi, który w dłuższym przemówieniu wstępnym podkreślił, że hitlerowski narodowy socjalizm jest przepojony nienawiścią do innych narodów i kultur.

Niemcy wprowadzili w czyn obłędne zamierzenia Hitlera i Himmlera o wyniszczeniu świata słowiańskiego, nie przebierając w środkach. Prokurator stwierdza, że idea Hitlera stała się religią Niemców, którzy zaślepieni obietnicami Hitlera i jego zbrodniczych współpracowników, zalali Polskę i całą Europę morzem krwi i łez, nie licząc się z żadnym prawem międzynarodowym i nie szczędząc kobiet, dzieci, starców i rannych. Cztery i pół miliona ludzi spalonych w samym tylko Oświęcimiu jest najlepszym przykładem barbarzyństwa nie tylko kliki hitlerowskiej, ale i całego narodu niemieckiego.

Hitlerowcy tworzyli zespół zbrodniarzy, który dążył do zniszczenia nie tylko naszej cywilizacji, ale i cywilizacji wszystkich innych narodów. Nie tylko przygotowywali oni, ale i wykonywali zamachy na podstawowe prawa narodów i pojedyńczych ludzi. Kodeks karny ludów cywilizowanych, a nawet i kodeks niemiecki przewiduje za to kary najwyższe. Nie jest tłumaczeniem wyjaśnienie Nolltego, że wykonywał tylko rozkazy władz zwierzchnich. Nie zwalnia go to od odpowiedzialności i kary, gdyż żaden rozkaz nie może zmusić człowieka do przekroczenia granicy, za którą zaczyna się zwierzę. Należał on do zbrodniczego zespołu, który z premedytacją wyniszczał systematycznie naród polski. Już sama treść przysięgi, którą składał Nollte Hitlerowi na ręce jego zastępcy czyni go współodpowiedzialnym za wszystkie zbrodnie popełnione przez reżim hitlerowski.

A cóż mówić o zbrodniach oskarżonego, które popełnił osobiście w przeciągu pięciu lat? Nollte, idąc drogą innych zbrodniarzy wojennych, stara się przerzucić odpowiedzialność na innych. Usiłuje przekonać Sąd, że placówka gestapo w Kaliszu była jedynie podrzędną jednostką, nie mającą głosu decydującego i nie działającą samodzielnie.

Prokurator zbił to twierdzenie dowodząc, że przewód sądowy wykazał jasno, czym była placówka gestapo w Kaliszu i jaki był udział Nolltego w jej pracy. Katowanie i znęcanie się nad obywatelami polskimi, aresztowania, formowanie sieci konfidentów z mętów społecznych, które najczęściej najniewinniejszych ludzi oddawały w ręce gestapo na mękę, śmierć i gorsze od śmierci upodlenie — oto treść działalności zbrodniarza. Hitlerowcy bowiem, jak przekonaliśmy się, byli mistrzami w zabijaniu w człowieku człowieka — mówi prokurator. — Nollte dobijał rannych, co stwierdził świadek Leśny. Był dostarczycielem materiału ludzkiego do fabryk śmierci w Oświęcimiu, co stwierdza świadek Smętek i inni. Od sierpnia 1940 roku do 19 stycznia 1945 r. był panem życia, śmierci i majątku każdego obywatela polskiego. Przykładem udziału jego w masowych mordach, pominąwszy już udział w egzekucjach w Lisie i Kościelnej Wsi jest niewątpliwy udział w likwidacji getta kaliskiego. Tragedia Żydów kaliskich, prawie doszczętnie wytępionych, wiele mówi o udziale i winie Nolltego. Twierdzenia Nolltego, że nie brał udziału w wyniszczaniu narodu polskiego druzgocą zeznania świadków. Reasumując wynik procesu i uważając, że Nolltemu dowiedziono dostatecznie winę — prokurator domaga się za każdą poszczególną zbrodnię Nolltego i za wszystkie jego zbrodnie kary śmierci. Sprawiedliwości musi stać się zadość. Główni zbrodniarze hitlerowscy, jak i poszczególni sprawcy muszą się przekonać, że zbrodnie wobec ludzkości nie mogą ujść bezkarnie.

Po zakończeniu mowy prokuratora nastąpił rzadko spotykany na salach sądowych wypadek. Publiczność, składająca się prawie wyłącznie z bepośrednich i pośrednich ofiar oskarżonego, która przez cały czas procesu zachowywała się nienagannie — burzliwymi oklaskami podkreśliła swoją całkowitą solidarność ze zdaniem oskarżyciela publicznego.

Po krótkiej przerwie tłumacz przełożył podsądnemu treść przemówienia prokuratora. Następnie zabrał głos obrońca. Podkreślił on, że jest to najcięższa obrona, jaką w całym czasie swej praktyki przeprowadził. Rzeczywiście, broniąc Nolltego, starał się usilnie pogodzić obowiązki polskiego obrońcy z sumieniem człowieka i obywatela. Adwokat Wende, jak na polskiego obrońcę przystało, z całym poświęceniem bronił zbrodniarza, prosząc w końcu Sąd o karę więzienia dla zbrodniarza.

W ostatnim słowie Nollte usiłował znów zrzucić z siebie odpowiedzialność, opowiadając długo i mętnie historię swej przynależności do gestapo i swej tam działalności. Na kategoryczne pytanie przewodniczącego, aby odpowiedział o co Sąd prosi — wyjaśnił, że wyrok pozostawia do uznania Sądu.

Przewodniczący zamknął przewód sądowy, zapowiadając ogłoszenie wyroku we wtorek, 16 marca br. o godz. 16-tej.

Zeznania świadków podamy w następnym numerze.

Premie i nagrody dla kobiet

w przemyśle spożywczym

Nadzwyczaj uroczyście obchodzono Święto Kobiet w Zw. Zaw. Prac. Przem Spożywczego. Staraniem Związku w po szczególnych zakładach pracy odbyło się w obecności delegatki Rady Kobiecej ob. Maruszewskiej Janiny i przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego ob. Greszki Bolesława uroczyste wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów przodowniczkom pracy.

W Państwowych Zakładach Żywnościowych „Winiary", w świetlicy fabrycznej, w obecności przedstawicieli partii politycznych, Rady Zakładowej i dyrekcji zakładów nastąpiło rozdanie nagród następującym pracownicom.

Nagrody po 3000 zł. i dyplomy otrzymały ob. ob. Ściesiek Władysława i Ziemniak Janina.

Dyplomy wyróżnienia otrzymały: Banach Eugenia, Czechowska Stanisława, Dominiak Stanisława, Pawłowska Janina, Fibinger Maria, Jakubczak Wacława, Piestrzyńska Julia, Ekert Bronisława, Kwaśniewska Michalina, Jezierska Janina, Laskowska Zofia, Biernacka Stefania..

W Prywatnej Fabryce Biszkoptów i Pierników f-my Mystkowski, nagrody pieniężne w wysokości 2000 zł. otrzymały: ob. ob. Woźniak Władysława, Spychalska Kazimiera i Piasecka Maria.

W Fabryce Cukierków f-my „Fuchs i S-ka" nagrody pieniężne w wysokości 2000 zł. otrzymały: ob. Michalska Janina i ob. Banasiak Zofia.

Kronika milicyjna

NAPAD RABUNKOWY

We wsi kolonia Kosmów gm. Ceków 3-ch nieznanych osobników dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie ob. Chojnackiego Józefa. Osobnicy zrabowali około 50.000 zł. gotówki i większą część garderoby. Dochodzenie prowadzi Pow. Referat Śledczy w Kaliszu.

UJĘCIE RABUSIÓW

We wsi Feliksów, gm. Krokocice pow. Sieradz, ob. Ruczkowskiego Witolda, zam. w Prątkowie gm. Wojsławice, który szedł do brata swego, zatrzymało dwóch mężczyzn ze wsi Feliksów, którzy zabrali mu 5000 zł. Sprawcy kradzieży ujęci. Są nimi: Dominiak Feliks i Lenica Stanisław. Dochodzenie w toku.

Ogłoszenia drobne

Z miasta i powiatu

CENY CUKRU I OCTU

Komisja Cennikowa przy Prezydencie miasta Kalisza podaje obowiązujące ceny cukru — kryształ zwyczajny 180 zł., rafinowany — 200 zł., puder 205 zł., kostka prasowana w opakowaniu luzem — 210 zł. Ceny powyższe są maksymalnymi cenami płaconymi przez konsumenta.

Ceny octu w detalu ustalono za 1 ltr. octu 6 proc. w butelce — 75 zł., za pół litra — 40 zł. Doliczenie kosztów butelki do ceny octu jest niedopuszczalne, dozwolone jest jedynie pobieranie zwrotnej kaucji za butelkę litrową — 15 zł., za pół litrową — 10 zł.

PLENUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ

Dnia 16 bm., o godz. 10-ej, odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie ob. starosty za okres trzech miesięcy do 1. 1. 1948 r., dyskusję nad sprawozdaniem, uchwalenie dodatkowego budżetu PZS. na rok 1948 i omówienie sprawy pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

DOROCZNE ZEBRANIE RTPD

W dniu 20 marca br. o godz. 17-ej, w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników. odbędzie się roczne sprawozdawcze żebranie członków RTPD z następującym porządkiem dziennym: 1) cześć artystyczna z udziałem dzieci świetlicy RTPD; 2) zagajenie, powitanie gości i wybór prezydium; 3) sprawozdanie z działalności i plan pracy RTPD i 4) informacje o pracy Delegatury — omówi delegat Zarządu Głównego; 5) sprawozdanie Zarządu Oddziału: a) sprawozdanie zarządu, b) sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 6) dyskusja; 7) zatwierdzenie sprawozdania i uchwalenie absolutorium dla Zarządu Oddziału; 8) plan pracy Oddziału na rok 1948; 9) wybory: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegatów; 10) wolne wnioski.

Wejście na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. **ponieważ specjalne zaproszenia wysyłane nie będą.** Niepodjęte legitymacje można otrzymać w biurze Zarzadu Oddziału, Pl. 11-go Listopada nr 9, 1 piętro, w godzinach od 10-ej do 13-ej.

8 LAT WIĘZIENIA ZA NOŻOWNICTWO

Przed kilkoma dniami rozpatrywana była sprawa znanego awanturnika Stanisława Drytkiewicza. W czasie zabawy na wsi napadł on na pełniącego służbę funkcjonariusza MO. zadając mu zagrażające życiu rany nożem za to tylko, że milicjant zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowywanie się w miejscu publicznym. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, w czasie której nożownik nie wykazywał żadnej skruchy Sąd skazał go na 8 lat więzienia.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz. ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13
D-019689
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź. Żwirki 17.

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ!

We wtorek 16.3 o godzinie 16-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej Nr 11 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Lewej Śródmiejskiej. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SZÓSTEK PPR i PPS LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 16-ej w lokalu PPS przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się zebranie szóstek PPR i PPS dzielnicy Lewej-Śródmiejskiej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13-ej Przędzalnia PZPB w Rudzie Pabanickiej — zmiana II. O godzinie 7-ej rano Straż Przemysłowa.

WIDZEW

O godzinie 14-ej przędzalnia i skręcalnia PZPB Nr 16. O godzinie 15,30 pracownicy kuchni. O godzinie 16-ej pracownicy biura Centralnego, oddział chemiczny i remontowy. O godzinie 11-ej egzekutywa komitetu Fabrycznego.

GÓRNA

O godzinie 16-ej młyn „Automat"

GÓRNA RPAWA

O godzinie 13,30 PZPB Nr 6. O godzinie 14-ej Rzeźnia Miejska.

GÓRNA LEWA

O godzinie 17-ej Przem. Bud., O godzinie 16,30 C. T. Sped.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godzinie 15-ej wykończalnia — koła 4, 5, 6, i 7.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 13,40 PZPB Nr 4. O godzinie 16-ej f. „Podstolski" Dyr. Przem. Jedw: Galant:, Zjedn: Prezm. Guzików, o godzinie 15,30 Zjedn. Przem. Oragn. O godzinie 16,30 „Rozbudowa"; o godzinie 15-ej Polskie Radio

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godzinie 16-ej f. „Margolis-Wolman". O godzinie 13,30 f. „Zylbersztein". O godz. 16-ej CKS f: „Alt"

STAROMIEJSKA

O godzinie 16-ej Browar „Zdrój"; o godz. 16,30 CT Transport. O godzinie 15,30 f. „Sylwars", Urząd Wojewódzki — Aprowizacja, Urząd Wojewódzki — Ogólny. O godzinie 15-ej f. „Profesorski"; O godzinie 14-ej egz. kom. PZPB Nr 8. O godzinie 13,30 przędzalnia PZPB Nr 2 — zmiana I

ZEBRANIE KOŁA SAMOKSZTAŁCENIOWEGO LEKTORATU.

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek dnia 15.III br. o godzinie 17-ej w świetlicy KŁ odbędzie się drugie zebranie koła samokształceniowego Lektoratu z tematem: „Materializm dialektyczny — filozofia proletariatu"

Obecność członków obowiązkowa.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 25

1. W.S. przyjmuje do wiadomości pismo R.K.S. „Concordia" (Piotrków), zawiadamiające o zawieszeniu na okres trzech miesięcy zawodnika Majewskiego Władysława, za niesportowe zachowanie się w stosunku do kierownictwa sekcji. Początek kary liczy się od dnia 24 lutego br.

2. Karze się zawodnika Taborka Czesława K.S. „Zryw" — Łódź jednomiesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na indywidualnych mistrzostwach seniorów w dniu 6. 3. br. Początek kary liczy się od dnia 9-go marca br.

3. Delegatami na zawody towarzyskie będą:

w dniu 12.3. br. godz. 19-ta IKAPE — ŁKS — ob. Rumiński;

w dniu 13.3. br. godz. 19-ta KS „Victoria"— KS „Energetyka" — ob. Bednarek;

w dniu 14.3. br. godzina 11,30 w Piotrkowie Concordia — Radomiak — ob. Krysiak.

Na zawody propagangowe w Aleksandrowie D.K.S. „Aleksandrów" — Ofic. Szkoła Pol.-Wych. Łódź w dniu 14.3. br. godz. 15.30 — ob. Klimczak.

4. Tytuły mistrzów seniorów na rok 1948 zdobyli:

wadze muszej — Brzózka Stanisław (Concordia);

w wadze koguciej. — Czarnecki Stefan (Zryw — Łódź);

w wadze piórkowej — Gałczyński Zbigniew (ŁKS)

w wadze lekkiej — Stefaniak Władysław (Victoria);

w wadze półśredniej — vaçat

w wadze średniej — Pisarski Józef (ŁKS);

w wadze półciężkiej — vacat;

w wadze ciężkiej — Jaskóła Stanisław (Tęcza).

5. Tytuły mistrzów juniorów na rok 1948 zdobyli:

w wadze papierowej — Wochna Eugeniusz (Wima);

w wadze muszej — Kargier Ryszard (Zjednoczone);

w wadze koguciej — Stanikowski Jerzy (Wima);

w wadze piórkowej — Czarnecki Edward (Zjednoczone);

w wadze lekkiej — Kierus Zygmunt (ŁKS);

w wadze półśredniej — Przepiórka Zdzisław (Zryw — Łódź);

w wadze średniej — Karpow Eugeniusz (Zryw — Łódź).

6. Zgodnie z komunikatem W.S. Nr 24, karze się niżej wymienione kluby grzywną po zł 500 za każdego zgłoszonego zawodnika, a niestartującego bez uprzedniego usprawiedliwienia w mistrzostwach seniorów:

RKS „Concordia" — zł 1.000
KS „Wima" — zł 1.500
KS „Zryw" — Łódź — zł 2.000
Łódzki Klub Sportowy — zł 2.000
KS „Tęcza" — zł 1.000.

Natomiast karze się grzywną po zł 200 za każdego zgłoszonego zawodnika do mistrzostw juniorów, a niestartującego bez usprawiedliwienia, następujące kluby:

KS „Zryw" (Łódź) — zł 600
Łódzki Klub Sportowy — zł 1.000.

Powyższe kary kluby winny wpłacić do kasy ŁOZB w przeciągu 14-tu dni od daty ukazania się komunikatu W.S. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

Przewodniczący: *(—) Cz. Kuczkowski.*
Sekretarz: *(—) A. Klimczak.*

Kolejarze łódzcy przegrali z Borutą 3:1

W zawodach o mistrzostwo kl. A niespodziewanie w Łodzi zgierska Boruta wygrała z kolejarzami 3:1(2:1). ZZK nie wykorzystał szeregu podbramkowych sytuacji, tyczy się to zwłaszcza Bzikota. Goście wygrali zasłużenie.

Zawody prowadził p. Walczak.

W tabeli zamienione zostały miejsca Boruty z łódzkim TUR-em, który obecnie znajduje się na ostatnim miejscu.

Na macie zapaśniczej

Wima — ŁKS 13:11

Drugą rundę spotkań o mistrzostwo okręgu łódzkiego w zapasach rozpoczęły zespoły ŁKS-u i Wimy. Zwycięstwo uzyskała drużyna fabryczna w stsounku 13:11.

Dalszy mecz o mistrzostwo rozegra 17 bm. Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego z Wimą.

S m a l l e s t



Reprezentant Korei w jeździe szybkiej na lodzie budził sensację w St. Moritz na Igrzyskach Olimpijskich

Liga ruszyła ze startu

Widzew - ZZK (Poznań) 4:3

Marciniaka bohatera spo nia kibice znoszą na ramionach do szatni

Pierwszy mecz w Łodzi o mistrzostwo Ligi zgromadzi łokoło 6.000 widzów. Przeciwnikami były drużyny, które dostały się do klasy państwowej dzięki uchwale na zebraniu PZPN. Widzew uzyskał szczęśliwe zwycięstwo, jednak wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Goście byli nieco lepsi od łodzian w polu. Mimo wszystko Widzew podobał się widowni a nawet niepewnie broniący bramkarz (zwłaszcza trzeciego goala przepuścił fatalnie) pod



koniec zawodów grał coraz lepiej. Obrońcy stanęli na wysokości zadania, mimo że było kilka „kiksów". W pomocy Konarski miał dobre momenty, a w ataku najlepiej wypadł Fornalczyk oraz Marciniak. Nowy prawoskrzydłowy Grzechociński nie zdradzał pierwszorzędnych walorów, jednak był lepszy niż Wróbel ub. roku. — Gbyl po kontuzji odniesionej w początkowych minutach raczej statystował niż grał na poziomie.

U gości obrońcy pewni, w pomocy Tarka, a w napadzie Białas zwłaszcza po przerwie był promotorem wszystkich akcji ZZK.

SKŁAD DRUŻYN

Zespoły wystąpiły w następujących składach: *Widzew: Uptas, Kopaniewski, Reszke, Wiernik, Konarski, Słaby, Grzechociński, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl i Marciniak.*

ZZK: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Matuszak, Tarka, Słoma, Polka, Anioła, Wojciechowski II, Białas i Preja.

Sędzia p. Kuc z Sosnowca obiektywny.

PRZEBIEG GRY

Przebieg gry wyglądał następująco: Łodzianie do przerwy mieli za sprzymierzyńca wiatr, natomiast ZZK grał pod słońce. Kontuzja Gbyla zmusza go do opuszczenia boiska na kilka minut. W 10-ej minucie prowadzenie dla łodzian zdobywa Fornalczyk z rzutu karnego za rękę obrońcy, strzelając nieobronnie w prawy róg bramki. W 13 min. Białas z rzutu wolnego wyrównuje. W 23 min. za rękę obrońcy Widzewa strzela karnego Wojciechowski II. Wyrównujący punkt udaje się dopiero łodzianom uzyskać w 41 min. ze strzału Fornalczyka po ładnej kombinacji.

Po zmianie stron goście mają nieco więcej z gry, jednak i Widzew zagraża bramce ZZK. Już w 5 min. Anioła strzela trzeciego goala, którego Uptas fatalnie puszcza. W minutę potem Cichocki wyrównuje. Odtąd oba zespoły dążą do uzyskania zwycięstwa, co się udaje Widzewowi. W 41-ej minucie Marciniak prowidzi z połowy boiska piłkę aby ulokować ją w siatce ZZK. Za wyczyn tej został nagrodzony gromkimi oklaskami, a po meczu zaniesiony na ramionach kibiców. Widownia wprost szalała. Pierwszy mecz ligowy Widzew wygrał, zdobywając dwa cenne punkty. Jest to dalszy prognostyk dla łodzian.

Widzew IB — Iskra 4:2

Na przedmeczu Widzew IB wygrał ze Skrą 4:2. Bramki dla pokonanych zdobyli: Ilski i Mankiewicz, dla zwycięzców: Wiernik, 3 i Sadowski 1. Sędziował p. Naporski.

Program radiowy na dziś

12,09 Wiadom. połudn. 12,20 (Ł) „Wśród Jugosłowian w Zgierzu". 12.30 (Ł) Pieśni ludowe polskie w oprac. kompozyt. radzieckich. 12,50 (Ł) Płyty. 13,00 „Na swojską nutę". 13,20 Przerwa. 14,00 Muzyka poważna, 14,30 Pogadanka dla dzieci starszych. 14,40 Pogadanka sportowa. 14,50 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów". 15,10 (Ł) „Wśród wieluńskich legend". 15,20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,25 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik 16,20 (Ł) „Zagadki muzyczne". 16,40 „Promieniowanie" — pogadanka dla młodzieży. 17,00 „Muzyka radziecka". 17,30 Przegl. tygodn. 17,45 RUL — „Ciepło jest ruchem" wykład Prof. Dr W. Wernera. 18,00 Koncert rozrywkowy. 18,45 „Szalona". 19,00 „W dniu Święta Narodowego Rumunii". 19,30 „Muzyka dla wszystkich". 20,00 Dziennik. 20,50 „Kamieński i Wojna Ludowa" — odczyt. 21,00 „Dawna Muzyka olska" — aud. sł.-muz. 21,35 „Przy głośnigu". 21.40 „Skalmierzanki" — obrazek ludowy. 22,25 „7 Preludiów Debussy'ego". 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23,59 (Ł) Zakończ. aud. i Hymn.



— Dobrze. Wierzę wam. Słuchajcie uważnie. Spójrzcie na zegarek. Jest dziesiąta minut dwanaście. Uważajcie. Dziś punktualnie o północy wyleci w powietrze ważny obiekt waszej obrony. Ten obiekt znajduje się w dzielnicy dworcowej. Macie bardzo mało czasu, aby zapobiec dywersji. Ale, jak temu zapobiec. Jak uratować ten obiekt, nie powiem wam. Powiem to tylko waszemu szefowi. Wiem, jak się nazywa. Jest to pułkownik Chołmski. Powiem o wszystkim tylko jemu. Uważajcie, kapitanie. Jest już dziesiąta minut trzynaście. Punktualnie o północy stanie się coś, czego będziecie mocno żałować. Więcej wam nic nie powiem. Róbcie, co chcecie! Nie patrząc na Sawieljewa, major podniósł się z miejsca i wyszedł do sąsiedniego pokoju.

... Gdy Sawieljew położył słuchawkę telefoniczną, zbliżył się do niego Kuźniecow. Nie kryjąc zdenerwowania, kapitan powiedział cichym głosem!

— Ten łotr prawdopodobnie ma rację. Coś się stanie o północy. Pułkownik będzie tu za godzinę. Ale tymczasem, profesorze, opowiedzcie wszystko, co wiecie o działalności Launitza. Proszę pamiętać, że każde wasze słowo jest ważne i znaczące.

Profesor usiadł na fotelu i po kilku sekundach pauzy rzekł przyciszonym głosem:

— Opowiem wam, kapitanie, wszystko, co wiem o tym łotrze. Słuchajcie mnie uważnie. To było wówczas, gdy Niemcy wtargnęli do Naftogradu. Chowałem się wtedy wszędzie, gdzie się dało. Nocowałem u znajomych i nieznajomych. Czułem się jak zaszczuty zwierz. Postanowiłem przebrnąć przez linię frontu, uciec do swoich albo zginąć. Innego wyboru nie miałem. Pamiętam jak dziś, ten po stokroć przeklęty dzień. Ten dzień, gdy na mojej drodze stanął po raz pierwszy Launitz. Był to naprawdę niesamowity wieczór. Już było po zachodzie słońca i jakieś dziwne, purpurowe chmury płynęły po niebie...

II.

Po niebie płynęły dziwne, purpurowe chmury. Było duszno i zbierało się na burzę. Ten lipcowy wieczór, jak ciężki koszmar ciążył nad ziemią. Pułkownik Pauli oddychał ciężko. Brak mu było powietrza. Był to grubas ociężały i czerwony na twarzy. Niecierpliwie spoglądał na zegarek. Czekał na kogoś. Kiedy niekiedy rzucał spojrzenie na biurko, na którym wśród rozrzuconych papierów znajdowała się depesza, zawiadamiająca o tym, że odpowiedzialny współpracownik wywiadu niemieckiego, major Johann von Launitz ma się zjawić do dyspozycji pułkownika Paulego. Dziś mijał ostateczny termin, o którym była mowa w depeszy, a Launitz jednak dotychczas się nie zjawił. I to właśnie potęgowało zdenerwowanie grubego pułkownika. Spoglądał niespokojnie na drzwi, ciężko oddychając i sapiąc. Coś się naprawdę musiało stać. Pułkownik Pauli był już przyzwyczajony do różnych niespodzianek w tych niespokojnych okolicach. I. jakby w odpowiedzi na jego myśli, nagle za oknem rozległy się strzały. Jeden, drugi, trzeci...

(D. c. n.)

Tur (Łódź) - TUR (Chojny) 6:5

Towarzyski mecz piłkarski, rozegrany na boisku w Chojnach pomiędzy obu TUR-ami, zasłużonym zwycięstwem łodzian, którzy wystąpili bez Siurczaka. Pokonanym brakowało Maciejewsikego i Kluka. Zawody prowadził p. Podrzadły.

Łączność (Zgierz) - Zryw (Ozorków) 2:1

W Zgierzu bardzo uroczyście obchodzili wojskowi otwarcie sezonu piłkarskiego, nawet z udziałem orkiestry. W zawodach piłkarskich, wygrała Łączność 2:1. Bramkę dla pokonanych strzelił Zalewski, dla wojskowych Mikliński i Kluska. Sędziował p. mgr. Bira.

Zmiana godzin urzędowania

Z dniem 15 marca br. rozszerzono godziny urzędowania od godz. 7,00 do 21,00 w Urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym Łódź 2 przy ul. Karolewskiej 55 w Oddziale Nadawczym

Wpłaty ogranicza się do godziny 20,00.